

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—20 gr. za msc. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnym i świątecznym 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Spadek po Woldemarasie.

W swej książce „Litwa i jej problemy” (pisał ją już o niej w nrze 500 „Kurjera”) powiada w końcu p. Woldemaras, iż osiągnął w czasie swego rządzenia Litwą to, co było celem polityki W. Ks. Witolda: dobrowolną zgodę Niemiec na granicę pozostawiającą Litwie Żmudź i wylot Niemna. Podpisawszy w roku 1928 odpowiedni traktat z rządem niemieckim, uznał prof. Woldemaras, iż oddał niemażądnych powodów do konfliktów pomiędzy Litwą a Rzeszą. Wszystko jest uregulowane. Niemcy nie będą już nigdy pechali się na północny wschód po przez Litwę, wzdłuż wybrzeża Bałtyku, natomiast przez sympatię dla Litwy i dla jej wygody pozostały stały się odbiorcami litewskiego masła, świn i innych produktów rolniczych.

Wysokie mniemanie prof. Woldemarasa o rezultatach własnej polityki dla Litwy nie spotkało się tam z ogólną aprobatą. Przeciwnie, głosy krytyki a nawet oburzenia posypały się ze wszelkich stron. Jeden z wybitnych przedstawicieli obozu rządzącego, dyr. Nowakas, wyraził pogląd, że tego rodzaju książki jak prof. Woldemarasa, powinny być potraktowane jako zdrada stanu.

Francuska firma wydawnicza, która wydrukowała książkę, odmówiła wydania drugiego tomu. Wówczas prof. Woldemaras w poszukiwaniu nakładcy, zwrócił się z odpowiednią propozycją do... „Gosizdatu” (Sowieckiego wydawnictwa państwowego). Spotkała go i tu odmowa.

Praca b. dyktatora Litwy uległa ostrej krytyce nie tylko w recenzjach i artykułach bezpośrednio jej poświęconych.

W ostatnich miesiącach coraz częściej dają się słyszeć w Litwie poglądy wręcz z woldemarasowskimi sprzeczne — w prasie, umowach i odczytach. W końcu października w czasopiśmie „Naujoji Romuva” ukazał się artykuł Litwina kłajpedzkiego p. Szałasza określający sytuację obecną elementu litewskiego w kraju kłajpedzkim jako katastrofą.

„Niemcy nie potrzebują już nawet prowadzić akcji germanizacyjnej, gdyż młode pokolenie litewskie już nie mówi po litewsku. Szkoły litewskie w kraju kłajpedzkim stały się zbędne wobec braku dzieci, które rozumiałyby po litewsku. Może wydawać się to dziwnie po 10-ciu latach rządów litewskich w Kłajpedzie, ale jest to smutna prawda. Kłajpeda, dziś już tylko na papierze jest integralną częścią Litwy... Litewskość w kraju kłajpedzkim zmierza!”

Takim rozpaczliwym okrzykiem kończy swój artykuł p. Szałas w czasopiśmie, które opozycyjnem bynajmniej nie jest.

Niedługo potem wygłosił w Kownie b. premier Galwanas odczyt publiczny p. t. „Drang ach osten”. Prelegent stwierdził, iż parcie Niemców na wschód jest zjawiskiem historycznie stałym i brzeg Bałtyku stanowi główny teatr tego zdobywczego ruchu. Wojna światowa odkryła bezobłonek zamiary Niemców wobec Litwy i krajów bałtyckich. Kłajpda przeszkodziła realizacji, lecz zasadnicze dążenia nie zmieniła. Polityka powojennych Niemiec innymi drogami i metodami zaczęła nawracać do tego samego celu. Dziesiątki i setki prac politycznych kończy się tym samym reżenem: „Miejcie cierpliwość i nadzieję, kłajpedzianie, my was wyzwolimy”. Obecnie po przyjeździe Hitlera do władzy z jego ukrytym narazie w zanadru rosenbergowskim programem wschodnim, dążenie to nabiera znaczenia aktualnego. Godzina dwunasta dla Litwy i państw bałtyckich zbliża się.

P. Galwanas nie jest człowiekiem, który może rzucać słowa na wiatr. Jest on osobą w Kłajpedzie pierwszoplanową. W życiu gospodar-

zem Litwy zajmuje jedno z najważniejszych, najbardziej wpływowych stanowisk. Stoi na czele największych organizacji gospodarczych, prowadzących handel zagraniczny, a więc również handel z Rzeszą Niemiecką. Tem bardziej znamienne i ważkie są jego opinie, z których widać w jak ciemnych barwach maluje on polityczne skutki gospodarcze współpracy litewsko-niemieckiej w jej obecnej formie.

„Z każdą sztuką nierogacizny Litwini wywożą do Niemiec część swej niepodległości” — to powiedzenie p. Galwanasaka najlepiej charakteryzuje dzisiejszą formę stosunków gospodarczych litewsko-niemieckich.

Wreszcie jeszcze jeden sprawdzian sytuacji w Kłajpedzie. Zupelna klęska Litwinów w wyborach do Izby Rolniczej, gdzie uzyskali oni mandat zamiast dotychczasowych 9-ciu (patrz depeşe we wczorajszym „Kurjerze”).

W tym ogólnym chłrze wspólnego zaniepokojenia i krytyki jedynie urzędowa kowieńska „Lietuvos Aidai” usiłuje zachować „dobrą minę w złej grze”. Ale i tam czasami przebiega się odzwiek ogólnego nastroju, hamowany względami obowiązującymi kół urzędowe.

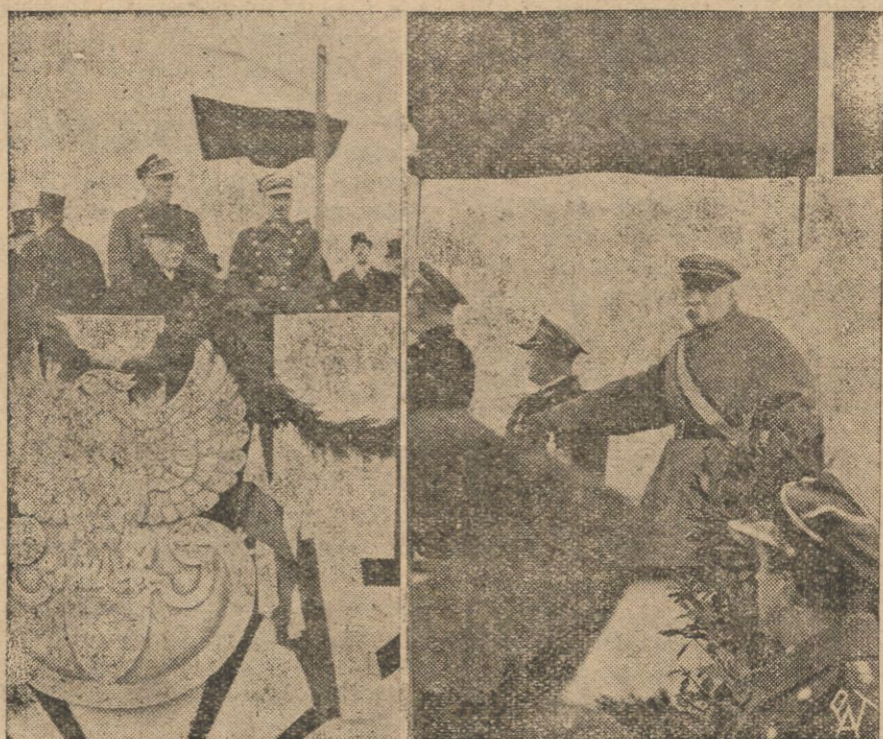
Cóż to wszystko oznacza? Oznacza to coraz silniej zaznaczającą się rozbieżność pomiędzy stanowiskiem społeczeństwa, a polityką rządu w odniesieniu do Niemiec, skrepowaną w wyborze politycznych dróg i środków zależnością gospodarczą od Rzeszy.

„Stan wiecznego pokoju” pomiędzy Litwą a Niemcami, którego ustalenie przypisuje sobie p. Woldemaras, nie budzi zaufania w opinii kraju, a jego twórcą uważany jest za szkodliwego manjaka. Zaledwie lat 4 dzieli nas od chwili, kiedy tenże Woldemaras uważany był za wyrocznie w Litwie. W grudniu 1926 r. objął on rząd i sprawował je po dyktatorsku aż do 19 września 1929 r. Uwikławszy Litwę w „przyjaźń” z zachodnim sąsiadem bez żadnej asekuracji, narucił Woldemaras swoim następcom politykę, która trzyma ich dotąd jak w kleszczach. Wilno ani o jeden cal nie jest bliżej, a Kłajpda oddala się z każdym rokiem.

Zaciekamy jeszcze lat parę, a ocena obecnej polityki rządu nie będzie bardzo różnić się od tej, która spotkała p. Woldemarasa. Chyba że Prezydent Smetona potrafi zawrócić z drogi, którą mu w spadku pozostawił usunięty od władzy jego dawny przyjaciel polityczny.

Testis.

W 15-ą rocznicę Święta Narodowego.



Na lewo Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki w swej łodzi podczas rewi na Placu Mokotowskim w dniu święta 15-lecia

Niepodległości. Na prawo — Pan Marszałek Piłsudski przyjmuje defiladę na polu Mokotowskim.

Po niemieckich wyborach.

Cyfry.

BERLIN, (Pat). Według tymczasowych obliczeń z uprawnionych do głosowania do Reichstagu głosowało 96 proc., z uprawnionych do głosowania w plebiscycie 97 proc. I tak, na upra-

wnionych 45.127.969 głosowało DO PARLAMENTU 42.975.009, z tego na listę hitlerowską 39.626.064.

W PLEBISCYCIE na 43.439.046 głosujących Hitler otrzymał 40.588.804

Komentarz partji.

ZERLIN, (Pat). Kwarta prasowa partji narodowo-socjalistycznej oświadcza, że z punktu widzenia polityki wewnętrznej, wyniki wyborów potwierdzają przewrót, jaki dokonał się w psychice narodu niemieckiego. Nawet obce elementy stanęły do urn wyborczych. Niemcy dały tem dowód, że są prawdziwie narodem państwowym.

Hitler jest dziś jedynym człowiekiem na świecie, który z całkowitą swobodą przemawiać może w imieniu narodu niemieckiego. Świat nie może już przejść do porządku nad wynikami z 12 listopada i zmuszony zostanie do wyciągnięcia konsekwencji w ustosunkowaniu się wobec narodu niemieckiego.

Komunikat oficjalny.

BERLIN, (Pat). Wydano oficjalny komunikat tej treści:

Wybory do Reichstagu oraz plebiscyt dały obraz całkowitej zgodności narodu niemieckiego z rządem Hitlera. Dowiodły one, że obecny reżim niemiecki, który władzę zdobył na drodze parlamentarnej, nie ma powodu obawiać się już teraz plebiscytu na zasadach demokratycznych wręcz odwrotnie, narodowi socjaliści stali na zasadzie dawniejszego systemu głosowania i okazali się być dynami przedstawicielami woli politycznej Niemiec. Nigdzie nie ujawniła się zorganizowa-

wana lub ilościowo poważna opozycja, mimo, że tożność wyborów mogła być dać wszystkim niezadowolonym okazję do założenia protestu przeciw obecnemu reżimowi. Ilość głosów oddanych na listę Hitlera tylko nieznacznie jest mniejsza od ilości głosów, wyrażających zgodę na politykę zagraniczną rządu Rzeszy. Ta polityka przez plebiscyt doznała silnego poparcia moralnego wobec zagranicy, która manifestację pokoju w kierownictwach osobistości nowych Niemiec nie przejmowała tak, jak one na to za sługuja.

Oskarżenie b. przywódców Centrum.

BERLIN, (PAT). — Biuro Wolfa donosi, że do Izby karnej sądu krajowego w Monachium wpłynęło oskarżenie o oszustwo przeciwko wybitnym przedstawicielom b. partji centrowej, m. in. b. kanclerzowi Rzeszy Marxowi, b. ministrom Braunsowi i Stieger-

waldowi oraz b. posłowi do Reichstagu Lamersowi. Oskarżenie pozostaje w związku ze śledztwem, prowadzonym przeciwko związcowi katolickiemu Rzeszy, za którego wybitny przedstawicielami władze rozpały listy gończe.

Obchód 15-lecia Niepodległości Polski w Rydze.

RYGA (Pat). W dniu święta 15-iej rocznicy odzyskania Niepodległości poseł R. P. w Rydze minister Beczkowicz wydał śniadanie, na którym obecny był premier lotewski Błodnick, minister spraw wojskowych gen. Balodis, minister spraw zagranicznych Salnais, prezes towarzystwa zbliżenia polsko-lotewskiego b. premier Skujenieks, burmistrz m. Rygi Celmins, głównodowodzący armji gen. Penikis, przedstawiciele uniwersytetu, prasy i społeczeństwa.

Podczas śniadania minister Beczkowicz wznosił toast na cześć bohaterów zrywów Lotwy, kawalerów orderu wojskowego Łacplesisa których święto przypada również na dzień 11 listopada. Toast ten p. minister Beczkowicz wznosił w ręce ministra spraw wojskowych Balodisa, jako kawalera wielkiej wstęgi tego orderu.

Po śniadaniu odbyła się dekoracja 23 osób orderami „Polonia Restituta” i Krzyżami Zasługi, przyczem p. minister Beczkowicz wygłosił przemówienie treści następującej:

PRZEMÓWIENIE MIN. BECZKOWICZA.

W dniu dzisiejszym również drogim i radosnym dla narodu polskiego

jak i lotewskiego, miałem zaszczyt wręczyć szanownym panom wysokie odznaki nadane decyzją Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Dumni z podniesionymi czołami weszliśmy do rodzinnych wiośni narodów, gdyż wolność naszą okupiliśmy — krwią najlepszych synów Ojczyzny oraz nieustraszoną pracą. Możemy się również chlubić dziełem, dokonaniem w ciągu 15-letniego wolnego istnienia. Dni nasze stale się krzyżowały, czy to w szlachetnym współzawodnictwie znie rżającemu ku udoskonaleniu życia we wnętrzu, czy to w ścisłej współpracy mającej na celu przezwyciężenie napotykanym trudności. Polska, nadszająca szanownym panom swe odznaki w dniu dzisiejszym, daje wyraz swego przyjaźnia i serdecznego stosunku.

Pan minister zakończył swe przemówienie toastem za pomyślność Lotwy i narodu lotewskiego.

TOAST PREMIERA BALODISA.

W odpowiedzi na przemówienie ministra Beczkowicza zabrał głos premier Balodis, który podkreślił ścisłe więzy przyjaźni łączące oba państwa i narody, zaznaczając, że przyjaźnia została przypieczętowana krwią żołnierza polskiego, który pośpieszył pod wodzą marszałka Piłsudskiego z pomocą wojskom lotewskim. Odznaki dzisiaj wręczone — powiedział premier — są rejoniją dalszej ścisłej współpracy i pogłębienia stosunków we wszystkich dziedzinach.

Przemówienie swe premier lotewski zakończył toastem krótko po żołniersku na cześć Marszałka Piłsudskiego:

„Wznoszę toast na cześć duchowego przywódcy i wodza narodu polskiego Marszałka Piłsudskiego w imieniu szczerych przyjaciół — Lotyszów”.

AKADEMJA.

Wczorajem odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana staraniem filji zjednoczenia Polaków na Lotwie. Przemawiał m. in. prof. Krzyżanowski. W części koncertowej wziął udział chóór Dana. Następnie deklamował p. Wyrzykowski z Warszawy. Wreszcie odbyły się produkcje baletowe zespołu Opery Narodowej Lotewskiej, który wykonał kilka tańców z „Wesela Polskiego”.

Nadzwyczaj gorąco odezwała się cała prasa, która zamieściła portrety Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i premiera Jędrzejewicza oraz poświęciła szereg artykułów 15-iej rocznicy Niepodległości Polski.



Władze hitlerowskie rozkazały udekorować flagami domy w dniu wyborów.

Hindenburg dziękuje Hitlerowi.

BERLIN, (Pat). Biuro Wolffa donosi, że prezydent Hindenburg przyjął dziś kanclerza Hitlera, z którym w związku z wynikami wyborów niemieckich omawiał kwestje polityczne. Prezydent Hindenburg wyraził przytem Hitlerowi podziękowanie za dokonanie dzieła zjednoczenia narodu niemieckiego.

Komentarze prasy paryskiej.

PARYŻ, (PAT). — Prasa paryska, omawiając wyniki plebiscytu i wyborów do Reichstagu, podkreśla, że głosowanie nie może być uważane za rzeczywisty wyraz woli narodu niemieckiego, zarówno z powodu stosowania terroru wyborczego i niemożności swobodnego wystawiania innych list, jak i z powodu sumych fałszów, których autentyczność wyda się niepodważalna.

Ten wynik wyborów — zdaniem Pertinaxa w „Echo de Paris” — jest dowodem na trudności obecnego reżimu niemieckiego i świadczy, że władze rządowe nie żywią skrupułów w stosunku do swych obywateli. Mamy przed sobą rząd — pisze dalej Pertinax — którego nie można uważać za normalny, za cywilizowany, mamy do czynienia z prawdziwie patologicznym wypadkiem zbiorowej halucynacji.

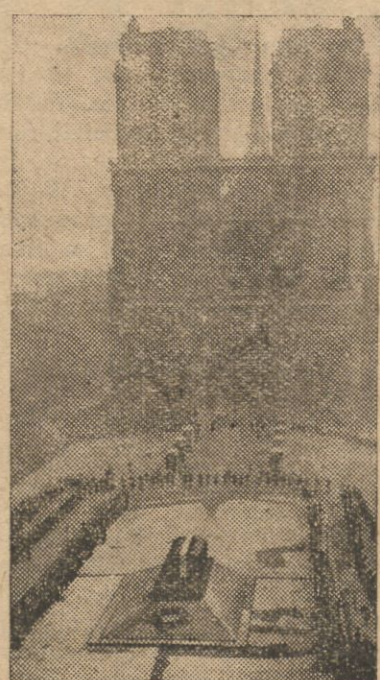
„Paris — Midi” stwierdza, że Hitler zmo bilizował obecnie wszystkie siły moralne Rzeszy do ataku na traktat wersalski. Zwycięstwo, jakie odniósł zmusza go do działania. Zdaniem tego dziennika, kanclerz Rzeszy ma obecnie do wyboru dwie drogi: — albo starać się o polepszenie wewnętrznej sytuacji Rzeszy przez przeprowadzenie reform ekonomicznych, społecznych i finansowych oraz przez zwalczanie berobocia, albo też szukać wypadu na terenie polityki zagranicznej. Kampania plebiscytowa odbyła się pod hasłem rozszerzenia niemieckich na terenie polityki międzynarodowej. Obecnie więc musi Hitler dotrzymać słowa i wraz z całym Niemcami przystąpić do przekształcenia kilku stronnic traktatu wersalskiego.

I niemieckiej.

BERLIN, (PAT). — „Berliner Tageblatt” określa wynik wyborów jako jedyny w swoim rodzaju wypowiedzenie się za rzeczywiście miłością pokój, godnością oraz równość praw przez 40.000.000 dorosłych Niemców, którzy liczebnie dorównują prawie ludności całej Francji.

„Berliner Ztg.” pisze: Tych 40.000.000 głosujących nie nosi broni żelaznej, ale równomieru rytm ich kroków i ich serce oraz ich energia moralna tworzą z Niemcami czynnik nad którym zagranica nie będzie mogła już przejść do porządku, jak to czyniła w ostatnich 15 latach. Niemcy — pisze dalej dziennik — zrzucili z siebie ubiór więźniów, nałożony na nie przez polityków genewskich

Pogrzeb ostatniego współpracownika Pasteura.



Katafalk ze zwłokami prof. Roux przed kościołem Notre — Dame w Paryżu.

Angielski artykuł o Marszałku Piłsudskim.

LONDYN, (PAT). — Znany ze swego małego życzliwego wobec Polski stanowiska „Daily Express” zamieszcza dziś artykuł o Marszałku Piłsudskim. W artykule tym, zatytułowanym: „Piłsudski, dyktator w aksamitnych rekawiczach”, autor daje wyjątkowo trafną i życzliwą ocenę polityczną, jaką w polskim życiu politycznym zajmuje osoba Marszałka Piłsudskiego. Autor między innymi pisze:

Do imienia Józefa Piłsudskiego nie można poprosu przepięknie ty „dyktator”. Piłsudski — pisze dziennik — dokonał wyjątkowego wyczynu we współczesnej historii. Przez pracę 40-letnią, rozpoczętą samolnią, Piłsudski zbudował podstawy odrodzenia narodu, wybudował nowe państwo, przywrócił swemu narodowi właściwą pozycję wśród innych narodów. Zdefiniowanie formy rządów w Polsce od rewolucji w 1926 roku stanowi problem do rozwiązania: czy jest to dyktatura, czy demokracja, czy też dyktatorska demokracja? Na to jest tylko jedna odpowiedź: formą rządów w Polsce jest Piłsudski. Wbrew innym dyktatorom Piłsudski jest żołnierzem z powołania i jako żołnierz wymaga subordynacji wszędzie — i w koszarach, i na polu walki, i w parlamencie, ale również tej subordynacji wymaga i od siebie sam. Piłsudski nie jest radykalnie przeciwny prawom jednostki. — Chciałby on utrzymać prawa indywidualne i obywatelskie, jednak tylko o tyle, o ile nie wstrzymują one rozwoju myśli twórczej państwa. Dlatego też prasa opozycyjna istnieje w Polsce i rozmaite stronnictwa polityczne, przeciwnie Marszałkowi i jego rządowi, działają legalnie. Piłsudski nie zniósł wprowadzonej przed nim demokracji konstytucyjnej. Piłsudski stara się o przeprowadzenie reform stopniowo i legalnie. Prowadzona przez Piłsudskiego przez całe życie walka o niepodległość Polski, jego lata wygnania na Syberji, jego stanowisko przeciwne Rosji, a potem skierowane przeciw mocarstwu centralnym, jego zwycięstwo nad armją bolszewicką, jego walka przeciwko korupcji — znaczą tak wiele, że Piłsudski ma niedzięję rządzenia Polską bez stosowania metod silnej ręki, bez używania przemocy wobec swych przeciwników. Dwa razy tylko w swej karierze Piłsudski niekiedy do brutalnego uderzenia: raz w 1926 roku, drugi w 1930, gdy zarządził uwięzienie przywódców opozycji w Brześciu. Piłsudski — pisze dalej dziennik — wstrzymuje się od wszelkiej osobistej agitacji. Rzadko kiedy ukazuje się tłumom, nie przemawia on publicznie, woli pracować samotnie. Prowadzi on żywot ubogiego człowieka, nie udziela nigdy wywiadów. Jeżeli ma cokolwiek do powiedzenia, ją czy on tę deklarację z czynem miłosierdnym. Zaprasza wówczas jednego z redaktorów głównego organu rządowego i dyktuje mu oświadczenie; następny artykuł ten sprzedawany jest różnym dziennikom, a dochód z tego Piłsudski przekazuje biednym ludziom. Za kulami rządu polskiego nie rządzą żadna siła, ale przed rządem polskim króluje jedna potęga — Piłsudski. Marszałek prowadzi rząd. W międzynarodowej, czy wewnętrznej polityce Polski niema żadnego posunięcia, którego nie było przez niego kierowane. Pragnieniem Piłsudskiego — pisze na końcu dziennik — jest uczynić Polskę wystarczająco silną, aby mogła ona odeprzeć wszelkie ataki na jej czołach. Piłsudski, który przeżył największą wojnę światową, który walczył przeciwko Sowieliom, który widział czerwoną armję w odległości tylko kilku mil od Warszawy, — nigdy nie zaatakował innego kraju, nie rozpoczął wojny napastniczej oraz nie będzie konspirował przeciwko innemu państwu. Dziennik uzupełnia swój artykuł podobizną Marszałka Piłsudskiego.

W 1926 roku, drugi w 1930, gdy zarządził uwięzienie przywódców opozycji w Brześciu. Piłsudski — pisze dalej dziennik — wstrzymuje się od wszelkiej osobistej agitacji. Rzadko kiedy ukazuje się tłumom, nie przemawia on publicznie, woli pracować samotnie. Prowadzi on żywot ubogiego człowieka, nie udziela nigdy wywiadów. Jeżeli ma cokolwiek do powiedzenia, ją czy on tę deklarację z czynem miłosierdnym. Zaprasza wówczas jednego z redaktorów głównego organu rządowego i dyktuje mu oświadczenie; następny artykuł ten sprzedawany jest różnym dziennikom, a dochód z tego Piłsudski przekazuje biednym ludziom. Za kulami rządu polskiego nie rządzą żadna siła, ale przed rządem polskim króluje jedna potęga — Piłsudski. Marszałek prowadzi rząd. W międzynarodowej, czy wewnętrznej polityce Polski niema żadnego posunięcia, którego nie było przez niego kierowane. Pragnieniem Piłsudskiego — pisze na końcu dziennik — jest uczynić Polskę wystarczająco silną, aby mogła ona odeprzeć wszelkie ataki na jej czołach. Piłsudski, który przeżył największą wojnę światową, który walczył przeciwko Sowieliom, który widział czerwoną armję w odległości tylko kilku mil od Warszawy, — nigdy nie zaatakował innego kraju, nie rozpoczął wojny napastniczej oraz nie będzie konspirował przeciwko innemu państwu. Dziennik uzupełnia swój artykuł podobizną Marszałka Piłsudskiego.

W 1926 roku, drugi w 1930, gdy zarządził uwięzienie przywódców opozycji w Brześciu. Piłsudski — pisze dalej dziennik — wstrzymuje się od wszelkiej osobistej agitacji. Rzadko kiedy ukazuje się tłumom, nie przemawia on publicznie, woli pracować samotnie. Prowadzi on żywot ubogiego człowieka, nie udziela nigdy wywiadów. Jeżeli ma cokolwiek do powiedzenia, ją czy on tę deklarację z czynem miłosierdnym. Zaprasza wówczas jednego z redaktorów głównego organu rządowego i dyktuje mu oświadczenie; następny artykuł ten sprzedawany jest różnym dziennikom, a dochód z tego Piłsudski przekazuje biednym ludziom. Za kulami rządu polskiego nie rządzą żadna siła, ale przed rządem polskim króluje jedna potęga — Piłsudski. Marszałek prowadzi rząd. W międzynarodowej, czy wewnętrznej polityce Polski niema żadnego posunięcia, którego nie było przez niego kierowane. Pragnieniem Piłsudskiego — pisze na końcu dziennik — jest uczynić Polskę wystarczająco silną, aby mogła ona odeprzeć wszelkie ataki na jej czołach. Piłsudski, który przeżył największą wojnę światową, który walczył przeciwko Sowieliom, który widział czerwoną armję w odległości tylko kilku mil od Warszawy, — nigdy nie zaatakował innego kraju, nie rozpoczął wojny napastniczej oraz nie będzie konspirował przeciwko innemu państwu. Dziennik uzupełnia swój artykuł podobizną Marszałka Piłsudskiego.

W 1926 roku, drugi w 1930, gdy zarządził uwięzienie przywódców opozycji w Brześciu. Piłsudski — pisze dalej dziennik — wstrzymuje się od wszelkiej osobistej agitacji. Rzadko kiedy ukazuje się tłumom, nie przemawia on publicznie, woli pracować samotnie. Prowadzi on żywot ubogiego człowieka, nie udziela nigdy wywiadów. Jeżeli ma cokolwiek do powiedzenia, ją czy on tę deklarację z czynem miłosierdnym. Zaprasza wówczas jednego z redaktorów głównego organu rządowego i dyktuje mu oświadczenie; następny artykuł ten sprzedawany jest różnym dziennikom, a dochód z tego Piłsudski przekazuje biednym ludziom. Za kulami rządu polskiego nie rządzą żadna siła, ale przed rządem polskim króluje jedna potęga — Piłsudski. Marszałek prowadzi rząd. W międzynarodowej, czy wewnętrznej polityce Polski niema żadnego posunięcia, którego nie było przez niego kierowane. Pragnieniem Piłsudskiego — pisze na końcu dziennik — jest uczynić Polskę wystarczająco silną, aby mogła ona odeprzeć wszelkie ataki na jej czołach. Piłsudski, który przeżył największą wojnę światową, który walczył przeciwko Sowieliom, który widział czerwoną armję w odległości tylko kilku mil od Warszawy, — nigdy nie zaatakował innego kraju, nie rozpoczął wojny napastniczej oraz nie będzie konspirował przeciwko innemu państwu. Dziennik uzupełnia swój artykuł podobizną Marszałka Piłsudskiego.

W 1926 roku, drugi w 1930, gdy zarządził uwięzienie przywódców opozycji w Brześciu. Piłsudski — pisze dalej dziennik — wstrzymuje się od wszelkiej osobistej agitacji. Rzadko kiedy ukazuje się tłumom, nie przemawia on publicznie, woli pracować samotnie. Prowadzi on żywot ubogiego człowieka, nie udziela nigdy wywiadów. Jeżeli ma cokolwiek do powiedzenia, ją czy on tę deklarację z czynem miłosierdnym. Zaprasza wówczas jednego z redaktorów głównego organu rządowego i dyktuje mu oświadczenie; następny artykuł ten sprzedawany jest różnym dziennikom, a dochód z tego Piłsudski przekazuje biednym ludziom. Za kulami rządu polskiego nie rządzą żadna siła, ale przed rządem polskim króluje jedna potęga — Piłsudski. Marszałek prowadzi rząd. W międzynarodowej, czy wewnętrznej polityce Polski niema żadnego posunięcia, którego nie było przez niego kierowane. Pragnieniem Piłsudskiego — pisze na końcu dziennik — jest uczynić Polskę wystarczająco silną, aby mogła ona odeprzeć wszelkie ataki na jej czołach. Piłsudski, który przeżył największą wojnę światową, który walczył przeciwko Sowieliom, który widział czerwoną armję w odległości tylko kilku mil od Warszawy, — nigdy nie zaatakował innego kraju, nie rozpoczął wojny napastniczej oraz nie będzie konspirował przeciwko innemu państwu. Dziennik uzupełnia swój artykuł podobizną Marszałka Piłsudskiego.

W 1926 roku, drugi w 1930, gdy zarządził uwięzienie przywódców opozycji w Brześciu. Piłsudski — pisze dalej dziennik — wstrzymuje się od wszelkiej osobistej agitacji. Rzadko kiedy ukazuje się tłumom, nie przemawia on publicznie, woli pracować samotnie. Prowadzi on żywot ubogiego człowieka, nie udziela nigdy wywiadów. Jeżeli ma cokolwiek do powiedzenia, ją czy on tę deklarację z czynem miłosierdnym. Zaprasza wówczas jednego z redaktorów głównego organu rządowego i dyktuje mu oświadczenie; następny artykuł ten sprzedawany jest różnym dziennikom, a dochód z tego Piłsudski przekazuje biednym ludziom. Za kulami rządu polskiego nie rządzą żadna siła, ale przed rządem polskim króluje jedna potęga — Piłsudski. Marszałek prowadzi rząd. W międzynarodowej, czy wewnętrznej polityce Polski niema żadnego posunięcia, którego nie było przez niego kierowane. Pragnieniem Piłsudskiego — pisze na końcu dziennik — jest uczynić Polskę wystarczająco silną, aby mogła ona odeprzeć wszelkie ataki na jej czołach. Piłsudski, który przeżył największą wojnę światową, który walczył przeciwko Sowieliom, który widział czerwoną armję w odległości tylko kilku mil od Warszawy, — nigdy nie zaatakował innego kraju, nie rozpoczął wojny napastniczej oraz nie będzie konspirował przeciwko innemu państwu. Dziennik uzupełnia swój artykuł podobizną Marszałka Piłsudskiego.

W 1926 roku, drugi w 1930, gdy zarządził uwięzienie przywódców opozycji w Brześciu. Piłsudski — pisze dalej dziennik — wstrzymuje się od wszelkiej osobistej agitacji. Rzadko kiedy ukazuje się tłumom, nie przemawia on publicznie, woli pracować samotnie. Prowadzi on żywot ubogiego człowieka, nie udziela nigdy wywiadów. Jeżeli ma cokolwiek do powiedzenia, ją czy on tę deklarację z czynem miłosierdnym. Zaprasza wówczas jednego z redaktorów głównego organu rządowego i dyktuje mu oświadczenie; następny artykuł ten sprzedawany jest różnym dziennikom, a dochód z tego Piłsudski przekazuje biednym ludziom. Za kulami rządu polskiego nie rządzą żadna siła, ale przed rządem polskim króluje jedna potęga — Piłsudski. Marszałek prowadzi rząd. W międzynarodowej, czy wewnętrznej polityce Polski niema żadnego posunięcia, którego nie było przez niego kierowane. Pragnieniem Piłsudskiego — pisze na końcu dziennik — jest uczynić Polskę wystarczająco silną, aby mogła ona odeprzeć wszelkie ataki na jej czołach. Piłsudski, który przeżył największą wojnę światową, który walczył przeciwko Sowieliom, który widział czerwoną armję w odległości tylko kilku mil od Warszawy, — nigdy nie zaatakował innego kraju, nie rozpoczął wojny napastniczej oraz nie będzie konspirował przeciwko innemu państwu. Dziennik uzupełnia swój artykuł podobizną Marszałka Piłsudskiego.

Ambasadorowie francuski i włoski u p. min. Becka.

WARSZAWA, (Pat). Minister spraw zagranicznych Beck przyjął dziś ambasadora francuskiego Laroche'a i ambasadora włoskiego Bastianiniego.

Wznowienie wykładów w politechnice warszawskiej i Szk. Gł. Gosp. Wiejsk.

WARSZAWA, (Pat). Dzisiaj rano wznowiono wykłady na Politechnice Warszawskiej i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

W Afganistanie zmiana rządu.

Od Amanullaha do Mohammeda Zahira.

Od roku 1919 do chwili obecnej, a więc w ciągu 14 lat, Afganistan po raz siódmy zmienia władzę. W r. 1919 padł z ręki mordercy ojciec ex-króla Afganistanu, Amanullah, Emir Habibullah. Po nim panował krótko, za ledwie kilka miesięcy brat Habibullah, Nasrullah, którego zdeponizował jego bratanek, Amanullah, Amanullah wywołał swymi śmiałością reformami otwarty bunt w kraju i w r. 1929 zmuszony był do abdykacji na rzecz swego brata, Injattullaha. Z kolei ten abdykuje, Amanullah znów obejmuje władzę, ale tym razem na krótko. Baczai-Sakao na czele zbuntowanych oddziałów wkrocza do Kabul i uzurpuje tron jako Habibullah Szach. Działo się to w maju 1929 r., a już w październiku Habibullah zmuszony był uciec z Kabul przed nowym kandydatem do tronu, Nadir Szachem, b. ministrem wojny z okresu panowania Amanullaha.

Zdradziecki mord dokonany w tych dniach przez jednego z dworzaków Nadir Szacha, położył kres spokojnemu panowaniu tego władcy. Syn zamordowanego, Mehmed Zahir Szach, został natychmiast po śmierci swego ojca obwołany władcą Afganistanu.

Gdzie szukać przyczyny tych ciągłych niepokojów i mordów? Poza odwiecznym dążeniem do władzy, najważniejszym niewątpliwie czynnikiem jest tu etnograficzny charakter Afganistanu. Afganistan bowiem nie jest państwem narodowym, jest państwem narodów, jest on tak różnorodną zbiorowiskiem najrozmaitszych plemion, jak żaden kraj na świecie poza Kaukazem. Afganistan nie jest, sądząc z nazwy, krajem Afganów, gdyż ci stanowią za ledwie jedną trzecią część ludności tego państwa, liczącego około 11 milionów mieszkańców. Pozostałą część ludności stanowią mongolskie, perskie i tureckie plemiona, a także i liczne grupy prastarych plemion o niewiadomym dotychczas pochodzeniu.

Najcięższymi przeciwnikami panującego plemienia Afganów są mongolskie plemiona, zamieszkujące centrum kraju, Tarcia pomiędzy Afganami i Mongolami sprytnie wykorzystuje Anglia, werbując afgańskich

Mongolów t. zw. Patanów do swoich oddziałów, stojących na pograniczu Afganistanu.

Istniejąca stale między Sowietami a Anglią rywalizacja jest z drugiej strony tą siłą niejako dośrodkową, zespalać ją plemiona żyjące na terytorium państwa Afgańskiego, z chwilą jednak, gdy napięcie to minie, gdy zniknie konieczność istnienia państwa buforowego pomiędzy Z. S. R. R. a Indiami, można się spodziewać bardzo poważnych zmian w tym kraju, przedewszystkiem zaś rozcełowania na szereg narodowych państw. Dziś jeszcze istnieje mus jedno

ści narodowej w Afganistanie, ale je dność ta okupowana jest ciągłymi niepokojami, których refleksem są tak częste zmiany, przeważnie krwawe, w składzie rządu. Każdorazowy władca zajmujący miejsce na tronie Afganistanu, jest stawką w grze rosyjsko-angielskiej o wpływy nad tym krajem. Zakulisowe intrzygi, spiski, bunty z dziejącą swe istnienie inspiracją z poza obrębu granic Afganistanu. Moż na śmiało stwierdzić, iż polityka Afganistanu, rząd jego, są wyrazem i odbiciem każdorazowych stosunków anglosyjskich. Na tem podłożu rozgrywa się historia kraju.

M. D.

Dalsze szczegóły zabójstwa.

LONDYN, (PAT). — Według informacji nadesłanych z Kabul Nadir — Szach został zastrzelony trzema strzałami rewolwerowymi podczas uroczystości rozdawania nagród w pałacu. Zabójcą jest człowiek, któremu Nadir — Chan już kiedyś wybaczył wszystkie jego intrzygi.

Wiadomości te potwierdzają się przez czynniki oficjalne. Zabójca nazywa się Ghilamabbi, jest synem starego sługi Nadir — Chana.

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutera do nosi z Kabul, że morderca Nadir — Szacha nazwiskiem Abdul Khali, był sługą Ghilam Nabiego, straconego przed rokiem wybitnego zwolennika Amanullaha, byłego króla Afganistanu Ghulam Nabi mianowany był ambasadorem w Ankarze w roku 1929, a w roku 1930 został odwołany z tego stanowiska przez Nadir Szacha i po powrocie do Afganistanu został w roku 1932 stracony. Powyższe chnie przypuszczają, że Abdul Khali popełnił morderstwo z zemsty.

Przesilenie ministerjalne w Rumunii.

Duka tworzy rząd.

BUKARESZT, (PAT). Późnym wieczorem narady króla z przedstawicielami stronniczwymi zostały ukończone. Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał Duka, który ma uformować nowy rząd w porozumieniu z Brătianu i ministrem Goga.

Przebieg przesilenia rządowego oznacza usunięcie od rządów partii na rodowo-chłopskiej na czas dłuższy. Większość tek w nowym gabinecie objąć mają liberalowie, jedynie tekę

spraw zagranicznych zatrzyma Titulescu, również tekę obrony narodowej obsadzić ma król. Jako przyczynę cofnięcia zaufania królewskiego do rządu Vaidy uważają brak stanowczości Vaidy w zwalczaniu skrajnej akcji prawicowej w kraju, co doprowadziło do podkopania autorytetu rządu oraz naruszenia porządku w wielu miejscach państwa przez żywioły nacjonalistyczne pod wpływem ruchu hitlerowskiego w Niemczech.

Oświadczenie Mac Donalda

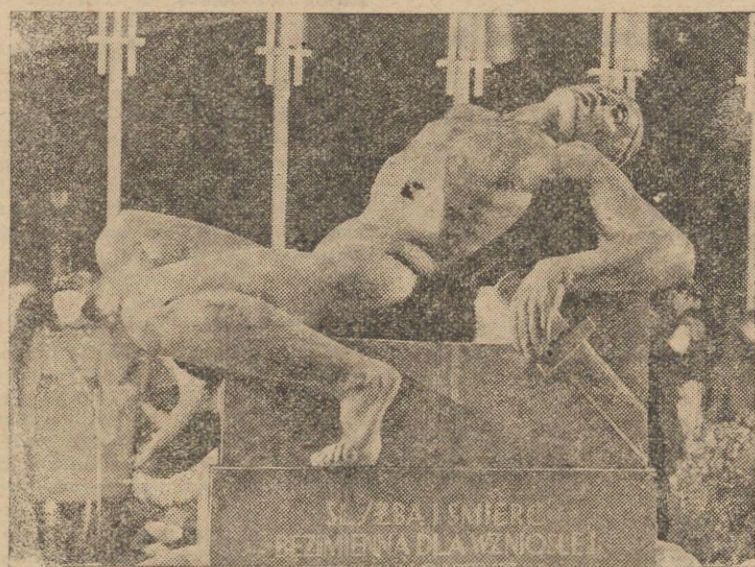
w sprawie angielskiej polityki rozbrojeniowej.

LONDYN, (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin premier Mac Donald, odpowiadając na zarzuty jednego z posłów Labour Party, oświadczył co następuje:

Obecny rząd brytyjski zajmuje się kwestią doprowadzenia do skutku międzynarodowej umowy rozbrojeniowej. Jeżeli do tego nie dojdzie, wówczas na rząd brytyjski spadnie obowią

zek wykazania przed całym światem, na kim ciąży za to odpowiedzialność. Wielka Brytania w sprawach rozbrojenia współpracuje ściśle z Francją, Włochami, Stanami Zjednoczonymi, jak również z innymi narodami. Nie można pozwolić na to, by prace nad rozbrojeniem nie odbywały się z powodu, że Niemcy wycofały się z konferencji rozbrojeniowej.

Pomnik poległych żołnierzy P. O. W.



Pomnik poległych żołnierzy P. O. W. dłuta prof. E. Wittiga, odsłonięty na placu

Malachowskiego w przeddzień 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego.

Wybory do rad gromadzkich.

WARSZAWA, (PAT). Według dotychczasowych zestawień, wyniki wyborów do rad gromadzkich są następujące:

WOJ. LUBELSKIE. — Wybory odbywały się od 4—12 bm. Wybrane 2.000 rad gromadzkich, w tem 1776 z list BBWR przeszło przez akklamację, przez głosowanie jawne — jedna, głosowanie tajne — jedna. 80 proc. ludności uprawnionej do głosowania głosowało na listy prorządowe.

WOJ. ŁÓDZKIE. — Wybory trwały od 4—13 bm. Dotychczasowa ilość wybranych rad gromadzkich wynosi 1876. Z tego listy BBWR przeszły w 1728 gromadach przez akklamację, zaś w 100 przez głosowanie. Liczba mandatów uzyskanych przez stronnictwo opozycyjne jest niewielka, mimo prowadzonej ożywionej działalności agitacyjnej opozycji.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE. — Wybory od 8—10 bm. Dotychczas wybranych było 2.426 rad gromadzkich, zaś ilość gromad, które dotychczas rad nie posiadały wynosiła 2071. Przez akklamację przeszło 2302 list BBWR, na ogólną ilość 2379 wybranych rad. W głosowaniu jawnym dało w 94 gromadach 100 proc. mandatów z listy Blo-

ku. W 30 gromadach przeszły listy kompromisowe, z prorządową większością. Stronnictwo ludowe przeprowadziło trzy swoje listy. W 10 gromadach wybory nie odbyły się ze względów formalnych.

WOJ. KIELECKIE. — Wybory wyznaczone są między 10 a 20 bm. Do 13 bm. wybrano 121 rad. Wzruchem 89 list Bloku przeszło przez akklamację, a 36 przez głosowanie. Na ogół w 86 proc. przechodziły przez akklamację listy Bloku, w 20 proc. — listy mieszane, z prorządową większością.

WOJ. NOWOGRODZKIE. — Wybory rozpoczęły się 8 bm. w powiatach baranowski, nowogrodzki, nieświeżski i słonimski. W 90 proc. zgłoszone listy przechodziły przez akklamację. Wyborów tajnych nie zarządzono dotychczas nigdzie, zaś do wyborów jawnych dochodzi tylko w niewielkich wypadkach. Frekwencja średnia. W wyborach dał się zauważyć liczny udział nauczycielstwa.

WARSZAWA, (PAT). Na terenie powiatu warszawskiego opozycja usiłowała zmniejszyć zainteresowanie się ludności wyborami. Na ogół listy prorządowe, na których znajdują się przedstawiciele wszystkich ugrupowań, przechodzą przez akklamację. Liczba mandatów uzyskanych przez opozycję jest w stosunku do ogólnej ilości mandatów znikoma.

Powrót lotników polskich.

MOSKWA, (PAT). — W poniedziałek lotnicy polscy odjechali do Mińska, skąd samolotami wyruszą do Warszawy. Pożegnanie lotników polskich było uroczyste i serdeczne. Na dworcach udekorowanym chorągiewkami o polskich barwach narodowych, wystawiono batalion honorowy z orkiestrą. W chwili odjazdu pociągu odegrały „Jeszcze Polska nie zginęła”. Gości odprowadzali dowódcy awiacji wojskowej Alksnis, prezes Ossoawimachimu Eidemann, przedstawiciele Rewolucyjnego z gen. Smaginem na czele, szef awiacji cywilnej Unslicht i wielu innych osobistości. Przybył na dworzec poseł Łukasiewicz z członkami poselstwa.

RESTAURACJA — DANCING „ŁAZAR”

Wino, Niemiecka 35, tel. 8-79. zawiadamia, że wielkim nakładem kosztów pozyskała słynnego artystę filmowego Charlie-Dodo, który wystąpi już dziś w swym oryginalnym i ekscentrycznym repertuarze, wywołującym zachwyt i burzą śmiechu.

Proces o podpalenie Reichstagu.

Luebbe wywołuje sensację.

BERLIN, (PAT). — Dzisiejszy proces o podpalenie parlamentu rozpoczął się wśród gwałtownego poruszenia i zaciekania, wywołanego zmianą w zachowaniu się van der Luebbe, który dzisiaj przez cały czas rozprawy siedział z głową podniesioną, ogłuszając się ciekawie dookoła.

Luebbe zadawał dzisiaj pytania współoskarżeni i przewodniczący, Luebbe oświadczył m. in., że w Niemczech był w połowie października 1932 r.

Świadek Grave, fryzjer z Henningsdorfu, twierdzi, że w przeddzień pożaru widział rzekomo Luebbe przed swym mieszkaniem w towarzystwie kilku osobników.

Luebbe, wypowiadając przed sądem, na pytanie, czy to jest prawda, odpo wiedział: „Nie mogę powiedzieć”.

Przewodniczący zapytał: A gdzie Luebbe był potem? Co o Luebbe odpowiadał: „U Natch” (jest to skrót nazwy narodowych socjalistów).

Słowa te wywołują wśród obecnych na sali wielką sensację.

Luebbe oświadcza dalej, że był w pobliżu Spandau.

Na pytanie przewodniczącego, u kogo był, Luebbe z wahaniem odpowiada: „U nikogo”.

Na uwagę przewodniczącego, że przecież przed chwilą Luebbe zeznał, że był „u Natch”, Luebbe odpowiada z wahaniem: —

Byłem na zgromadzeniu.

Dalej Luebbe przynajmniej się, że rozmawiał z kilkoma osobami i otrzymał od nich pieniądze. Nie może jednak powiedzieć, kto to był. W tej chwili zapytuje Dymitrow, czy Luebbe powrócił sam z Henningsdorfu do Berlina i czy rozmawiał w schronisku z do zora. Na to Luebbe odpowiada przecząco. Następnie Dymitrow, zwracając się do van der Luebbe, zapytuje, czy w Henningsdorfu, który według świadka Gravego był twierdzą komunistów, byli również i narodowi socjaliści.

Luebbe na pytanie to odpowiada twierdząco. Wywołuje to poruszenie na sali. — Przewodniczący zapytuje, skąd o tem oskarżony tak dobrze wie. Luebbe odpowiada: — „Przecież widziałem ich w mundurach”.

Na pytanie Dymitrowa, dlaczego Luebbe wychodził z Henningsdorfu i na uwa gę, czy to był tylko zbieg przypadkowy, że tam przenoćował, Luebbe, uśmiechając się, odpowiada, że tam było najlepsze miejsce na nocleg. Dalej Dymitrow chce zadać dalsze pytania Luebbe, ale przerywa mu przewodniczący, zaznaczając, że nie należy zaskarżać Luebbe i już w pierwszym dniu należy do pytań.

Na tem dzisiejsza rozprawa zamknięta.

SŁUCHOWISKO

Konflikty autorytetów.

Znana jest opowieść o rekrucie, który uwa żał swego najbliższego zwierzchnika — kaprala za stojącego na szczycie hierarchii społecznej.

Kiedys była inspekcja niespodziewana w nocy. Obudzony rekrut zawołał:

— Ciszej panie generale! bo jeszcze pan kapral się zbudzi.

Podobny figiel generalistę się byłemu niemieckiemu następcy tronu. Kronprinz kiedyś został zatrzymany przez żołnierza, stojącego na warcie i przetrzymanym w postaci leżącej przez dobrych kilka godzin. Tu już w porównaniu z poprzednim przykładem mamy wyższy gatunek konfliktu autorytetów — nie zagadnienie błędu co do godności szarż, ale kolizja pomiędzy szacunkiem dla majestatu wieloletniego, a suchym przepisem regulaminu.

Kiedys na podobnej kolizji nie wyszedł zle protoplasta jednego z arystokratycznych rodów rosyjskich. Mianowicie stał na warcie żołdak tegoż wzrostu, chłop z przynależności społecznej, nazwiskiem Tolstoj. Przez miejsce przez niego pilnowane przechodził dygnitarz obdarzony dwoma grzmiącymi tytułami — wojskowym (generalskim) i dziedzicznym (hrabiowskim). Tolstoj go zatrzymał i zaczął leżeć twarzą w błoku do rana. Cesarzowi tak się podobala przygoda, że nie tylko był głuchy na skargi tego dygnitarza, ale zaczął mu jeszcze wymierzyć dobrą chłostę. Dla lepszej uciechy egzekucji dokonał Tolstoj, a żeby dygnitarza nie mierzilo, że bije go żołnierz i prosty chłop — Cesarz soldata „pożalował”. W generała, obdarzając go tytułem hrabiowskim i wielkimi dobrami.

Niedawno we Francji zdarzył się wypadek mniej „bajki”, ale równie zabawny.

Po głosowaniu nocem w Izbie Deputatów podał się do dymisji. W towarzystwie swoich towarzyszy — ministrów udał się o trzeciej w nocy do pałacu Elizejskiego, aby złocze na ręce prezydenta dymisję rządu. Prezydent wyrwany ze snu i z łóżka wieścią o niespodziewanej wizycie, przysłał prezesa rady ministrów w stroju nieoficjalnym — w szlafroku i w pantoflach.

O godz. czwartej nad ranem były gabinet w komplecie, po wyjściu z siedziby prezydenta, poczuł głód i zdecydował, iż należy powziąć nadwątłone siły w jakimś zakładzie gastronomicznym „blizje Montmartre”.

Minister Frot, którego auto jechało na czele korowodu pozostałych aut ministerjalnych, dostrzegł na rue d'Amsterdam knajpę (bistro), którą właśnie otwierano.

— Czy macie coś do jedzenia?

Niestety, o tej wczesnej porze nie było nic prócz czekolady dla niespodziewanych gości.

— Bon, niechaj będzie czekolada! — zawyrokołał Daladier.

Zainstalowano się w knajpie, ale prócz czekolady nie można było dostać ani kawałka pieczywa, nie solidniejszego.

— Wszystko zamknięte — tłomaczył gospodarz.

A gdy goście protestowali hałaśliwie, do dał ostrem tonem:

— Nie krzyczcie tak głośno! Ściągniecie mi jeszcze na kark poliej!

Ponieważ rzecz zaszła w republikańskiej Francji — więc czupurny sprzedawca napewno nie uzyskał tytułu barona, ani lorda — niemniej jednak przeszedł do archiwów plotki politycznej.

Dr. D. ZELDOWICZ

Chor. skórne, wener. i moczopłciowe

Dr. Z. ZELDOWICZOWA

Kobiece, wener. i narząd. moczow. przeprowadziła się na

ul. Wileńską 28, m. 3

Przym. o g. 9—2 i 4—8. Tel. 2 77

Wileńskie prawosławne bractwo św. Ducha.

Zainicjowana przez p. dyr. W. Studnickiego myśl uczczenia pamięci hetmana wielkiego litewskiego ks. Konstantego Ostrogińskiego (K. Wil. Nr. 284) zasługuje na uznanie i jak najszersze poparcie nie tylko ze względu na cześć dla wielkiego naszego obywatela i pogromcy Moskwy pod Orszą, lecz i dlatego, że z osobą wielkiego wojownika łączy się fragment dziejów Cerkwi w d. Rzeczypospolitej. Dziejów, odzwierciedlających rzeczywiste oblicze Cerkwi, a — niestety, — tak jeszcze mało znanych społeczeństwu polskiemu, wymagających, już choćby ze względu na zapoczątkowaną polityką politykę cerkiewną, usilnej popularyzacji.

Szerszy polski ogół zna Cerkiew na naszych ziemiach, tylko jako narzędzie eksterminacyjnej polityki rosyjskiej, a nie orientując się w strukturze Cerkwi, identyfikując dzieje naszej prawosławnej przeszłości z dziejami Cerkwi moskiewskiej; często nie wiedząc o tem, że Cerkiew d. Rzeczypospolitej stanowiła odrębną i niezależną od Moskwy całość, że historia naszej Cerkwi kończy się właściwie z ostatnim rozbiorem Polski.

Dzieje Cerkwi w d. Rzeczypospolitej mają chlubne karty, przynoszące zaszczyt historii Polski. Pan na Ostrogu to nie unikat. Fluż jeszcze gorących wyznawców prawosławia, a jednocześnie wielkich obywateli wspólnej Rzeczypospolitej, oczekuje swego badacza i dziejopisa. Oczekuje też na niego i wileńskie prawosławne bractwo św. Ducha.

Ponieważ w roku przyszłym przypadają rocznice: 350 od czasu powstania (1584), a 137 (1797) od zlikwidowania

wania bractwa, — przez Cerkiew rosyjską, — warto choć w krótkości przypomnieć jego dzieje.

Pierwotnie zwano go „bractwem św. Trójcy”; od nazwy cerkwi, przy której lokowało się. Nazwę „bractwa św. Ducha”, przyjęło później po przeniesieniu się do własnej cerkwi pod temże wezwaniem.

Zadaniem bractwa początkowo była działalność religijno-oświatowa i charytatywna, później zaś z rozwojem wypadków w Ionie Cerkwi z przejęciem biskupów na Unję przypadła mu rola reprezentanta Cerkwi wobec prawa i obrońcy przed atakami katolickości.

Skład bractwa był bardzo różnorodny. Obok biskupów oraz kniaziów jak Ostrogski, Sapiehowie, Polubini, Gosiński i przedstawiciele rodów szlacheckich — Tyszkiewiczów, Wołłowiczów, Wołodkowiczów, Wojnów, Laudalskich, Szyszków, Chomińskich, Tryznów i in. grupuje się w niem, i to w pokaźnej większości, mieszczaństwo wileńskie i członkowie cechów szewskiego, kuśnierskiego, garbarskiego i t. p. Członkami bractwa byli również kobiety.

To połączenie w bractwie szlachty z mieszczaństwem dawało organizacji duży zasięg wpływów i siłę.

Zarząd bractwa składał się z 2 „rocznych sprawców” (starostów) w bieranych z pośród szlachty, oraz 4 „kluczników” (skarbników) wybieranych z mieszczaństwa. Sprawcy mieli prawo sądenia braci za niewykonywanie obowiązków, oraz naruszenie statutu. Najwyższą instancją były zebrania bractwa, na których wybierano nowych sprawców, kluczników, i in.

menów monasterów i duchowieństwa, oraz rozstrzygano odwołania od wyroków sprawców i wogóle radzono w sprawach bractwa.

W r. 1888 bractwo uzyskało od patriarchy carogrodzkiego Jeremiasza zawiązanie oraz prawa „stauro-pigijii” (wyjęcia z pod doboru metropolity i biskupów, a podporządkowanie patriarchej, a w r. następnym, 1592 zatwierdzenie i przywilej Zygmunta III. Zatwierdzenie królewskie podniosło znaczenie bractwa wpływając na ilość członków, bo jak pisał Fiedor Skumin-Tyszkiewicz, wojew. smoleński „do bractwa wstąpiło mnoho senatorów i z kół rycerskich”, co znowu odbiło się na środkach bractwa i zakresie pracy. W tym czasie bractwo otworzyło szkołę, w której uczono mowy greckiej, łacinskiej, słowiańskiej, polskiej i ruskiej oraz uruchomiono drukarnię.

Sytuacja Cerkwi w okresie powstania bractwa nie była pocieszająca. Ciemnota wśród duchowieństwa, świeckiego i zakonnego, nieporządek i nadużycia nie mogły nie ująć uwagi bractwa. Jest zupełnie pewnym, że pod wpływem bractwa episkopat zapoczątkował reformy życia cerkiewnego, postanawiając m. in. odbywanie corocznego soboru w Brześciu, dla obradowania nad sprawami Cerkwi. Na takim soborze w r. 1594 zezwolono bractwu wybudować własną cerkiew „na brackim huncie według przywileju króla J. M.”

Gdy w r. 1595 do bractwa dotarła zupełnie pewna wiadomość o przygotowywanej wśród episkopatu Unji z Rzymem, w kołach bractwa zawrzało. Jako pierwszy oskarżył metropolitę wystąpił kaznodzieja bractwa Stefan Zyran. Waleśwa walka bractwa z Unją rozpoczęła się po soborze brze-

skim (1596 r.), na którym ogłoszono akt Unji. Walka ta prowadzona na ostrzej, to znowu słabiej trwała aż do czasu likwidacji bractwa, mimo że Unja znacznie przerzedziła szeregi bractwa i podważała jego byt materialny. Walka z Unją szła w trzech kierunkach: przez wydawanie i drukowanie dzieł polemicznych, przez obronę i skargi w sądach i petycje na Sejmach.

Przeglądając dzieła bractwa nie można jego działalności zarzucić nieobydło go do całości Rzeczypospolitej, nie zdradza też bractwo sympatii do jednowierczej Rosji, lub począznan Chmielnickiego. Nie podniosło tej sympatii nawet udzielane bractwu przez Piotra I jawniżny. Walka o prawa Cerkwi, a nawet i ruskiego narodu toczyła się w ramach legalności, jakkolwiek przybierała czasem charakter b. ostro. Utemperdział je bractwo nie jedno uciekało od wyborów gawiedzi wileńskiej, lub uczeni akademicy jezuitki.

Ciekawym było stanowisko bractwa względem przybyłego do Polski (1620) Theofana, patriarchy jerozolimskiego, z którym bractwo nawiązało stosunki dopiero po zapoczątkowaniu ich przez Zygmunta III.

Panowanie tego monarchy ulegającego polityce skrajnie katolickiej było dla bractwa pasmem walk o prawa Cerkwi.

Sytuacja znacznie zmienia się na lepsze po wstąpieniu na tron Władysława IV, który swoją polityką względem Cerkwi wniósł uspokojenie. Bractwo zawdzięcza mu potwierdzenie swych przywilejów. Szkoła bractwa uzyskała większe niż dotychczas prawa. Wprowadzono w niej wykłady nowych przedmiotów jak logikę i dialektykę. Bractwo w tym czasie otrzy-

mało przyznanie na własność 11 monasterów.

Panowanie Jana-Kazimierza z początku przychylnie dla Cerkwi, później pod wpływem wojen kozackich i z Moskwą, oraz wyrosłe stąd niechęci do prawosławnych zmieniło na gorsze, odbijając się na życiu bractwa. Zającie Włna przez wojska cara Aleksieja w dużym stopniu zniszczyło dobrobyt bractwa, narażając go nawet na prześladowanie ze strony Moskwy.

Najgorzej odbiło się na życiu Cerkwi i bractwa odejście Kijowa do Rosji i niekanoniczne podporządkowanie kijowskiej metropolii patriarche moskiewskiemu. Dziś trzeba podziwiać krótkowzroczność ówczesnej polityki polskiej, która nie zdobyła się na utworzenie nowego centrum cerkiewnego w Polsce, lecz dopuściła do rosyjskiej penetracji w naszej Cerkwi, dając możliwość później Rosji do występowania w roli opiekunki prawosławia w Rzeczypospolitej.

Panowania Jana III i Augusta II nie były też przychylnie bractwu. Pożatem najcięższe Szwedów, częste pożary Włna, morowe powietrze, w czasie którego zmarło ponad 20 tys. mieszkańców ogromnie przerzedziło bractwo i obniżyło jego siłę.

W r. 1744 bractwo otrzymało od Augusta II potwierdzenie swych przywilejów. W r. 1749 pożar niszczy monaster św. Ducha z zabudowaniem bractwa. Pożatem jest to okres walki bractwa z przysyłanymi przez synod petersburski inżynierami do monasteru św. Ducha.

W r. 1791 delegaci bractwa biorą udział w kongregacji pińskiej i przez usta swego inżyniera Sylwestra Bulaja wypowiadają się za projektowaną re-

formą, dążącą do upiękoczenia naszej Cerkwi od Rosji.

Naturalnie tego rodzaju działalność bractwa nie była na ręce synodowi petersburskiemu, który w r. 1794, po tem jak Włno trafiło do Rosji odebrał bractwu zarząd nad monasterami w Włnie, Surdegach, Drui, Jewju, Proniach, Narewii, Kiejdanach i Mińsku.

Naprawdę bractwo w 1797 r. wnosi do synodu protest, naprośno po wchodzi się na przywileje patriarchów i królów, naprośno przytacza, że nasyłanie na Litwę mnichów niegodnych, rujnujących monastera, poniża prawosławie, że wprowadza się obce tutaj zwyczaje liturgiczne — racja stała się Rosji była wyższa nad przywileje i sprawy Cerkwi. Starodawne bractwo pozbawione swych małości przestało istnieć, padłszy pod ciosami rosyjskimi.

Wzniesione staraniami Murawjewa w r. 1865 bractwo pod temże wezwaniem nie miało, nie wspólnego ze swym imieniem z XVI stulecia.

W sposób bardzo charakterystyczny malują nastroje duchowieństwa prawosławnego w dobie porobiorczej dzieje b. inżyniera wileńskiego monasteru św. Ducha Warlaama Szyzackiego (1786—87) Ukrainca z Czernihowszczyzny, który w r. 1812 zajmując stanowisko areybiskupa wileńskiego, złożył z całym duchowieństwem przysięgę na wierność Napoleonowi I, za co później przez synod został zdegradowany do stopnia zwykłego mnicha. Znajdą bliżej areybiskupa na twierdzeniu, że uczynił to w nadziei pozostania niezależnym od Rosji patriarchą Cerkwi w wolnej Polsce.

P. J.

S. p. Jan Lemański.

Zmarł onegdaj w Warszawie poeta bajkopisarz i satyryk Jan Lemański. W czasach ostatnich mniej spotykaliśmy z tem nazwiskiem, gdyż Lemański odłożył pióro, a może tylko nie puścił pióra. Od czasów jednak Miriamowej Chimery, w której był jednym z najbliższych współpracowników nie było bodaj poważniejszego pisma w Polsce, któreby nie drukowało jego utworów wierszem, lub prozą. Był Lemański satyrykiem z temperamentem to też gdy bliscy mu Antoni Lange, Żuławski, Kasprowicz i inni, w lirycie czy też dramacie zdobywali pisańskie ostrogi i laury, Lemański rychło skończył z twórczością „poważną”. Zakończył ją alegorią, satyrą i leż. m. m. wykazał ile talentu, wirtuozostwa. Jego rymy, to obok Langego niepołity, „rekord” kunsztu i dowcipu. Zmarł jako ostatni właściwie polski „parnastyk” a jeden z ostatnich pisarzy Młodej Polski.

Z wydanych utworów Lemańskiego wymienić należy: „Bajki”, „Prozę ironiczną”, „Prawo własności”, „Kamień filozoficzny”, dwa tomy „Satyry polskiej” oraz „Księgę rodzaju” i bajki powojenne, oddające złote czasy sejmowe, witosady i t. p. Przez pewien czas ten człowiek o filozoficznym spojrzeniu na świat zamiast pióra satyryka na nożycę cenzora. Był odznaczony orderem Polski Odrodzonej.

Barbarzyństwo.

Okropne zżękanie się nad synem b. prezydenta Rzeszy.

Londyński „Manchester Guardian” opisuje sceny zżękania się nad synem pierwszego prezydenta republiki niemieckiej Eberta, odwołanego na podstawie protokółnych zeznań niejakiego Silbermana, który przebywał w tym samym czasie co Ebert w obozie koncentracyjnym Bergemoor na granicy holenderskiej. Silberman po zwolnieniu go z obozu zdołał uciec zagranicę. „Manchester Guardian” ujawnia co następuje:

Przywiezionych dnia 13 września do obozu koncentracyjnego w Bergemoor 18 nowych więźniów w szeregu. Gdy nazwiska ich były wywoływane, musieli oni dla kontroli występować z szeregu i miedlować. Gdy wyjął Ebert rzucił się na niego 2 szermurów i bijąc go głową i twarzą żądał, by wołał: „Mój ojciec był zdrajcą narodu”. Eberta bito tak długo, aż krwawiąc zgolił się w całości. Gdy przyjechał do Berlina (posła socjalistycznego do Reichstagu), kazano mu krzyknąć: „Jeśli jestem i zdrajcą i szubrawcem. Zarłem kawior i piłem szampana za pieniądze biednego ludu”. Helmana bito również tak długo, aż całkowicie zlamany wymówił te słowa. Następnego dnia szermurzy zmusili Helmana i Eberta do łożenia na czworakach. Helmanowi kazano szelekać i naśladować psa, zaś Ebertowi kazano miauczeć i naśladować kota. Następnie Eberta wsadzono w tacek, którą Helman obwodził dookoła, a następni zmuszony został wywrócić tacek, wyrzucając Eberta na kupę gnoju. Helman, który nie wytrzymał tych katuszy, odwieziony został do szpitala. Naomni Ebert zniósł wszystko w milczeniu i w pokorze.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (Pat). GIEŁDA: Londyn — 28.50 — 28.52 — 28.63 — 28.37. Nowy York — 5.56 — 5.59 — 5.53. Nowy Jork kabel — 5.58 — 5.61 — 5.55. Paryż — 34.86 — 34.95 — 34.77. Szwajcaria — 172.55 — 172.98 — 172.12. Berlin w obrotach prywatnych 212.50. Dolar w obrotach prywatnych 5.60. Rubel złoty 4.72.

KRONIKA

Wtorek
14
Listopad

Dziś Jukunda B. W.
Jutro Leopolda W.

Wschód słońca — 6 m. 52
Zachód — 3 m. 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 13-XI 1933 roku.

Cisnienie 756
Temp. średnia + 3
Temp. najw. + 4
Temp. najn. 0
Opad 0.2
Wiatr północny
Tend. bar. wzrost
Uwagi: naogół pochmurno.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego
— Zarzecz 20, Sokółowskiego — Tyzenhau
zowska róg Targowej, Szantyr — Legjono
wa, Zaslawskiego — Nowogrodzka, Zającz
kowskiego — Witoldowa.

Oraz Jundziółka — róg Mickiewicza i 3
Maja, Monkowicza — Piłsudskiego, Narbuta
— Sio Jańska, b. Szyrwinty — Niemcewicz.

OSOBIŚCI

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego K. Szlagowski wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy w sprawach służbowych.
— Prezes Izby Skarbowej E. Ratyński wyjechał 14 bm. służbowo na kilka dni do Warszawy. Zastępstwo na czas nieobecności objął Jerzy Starczewski, naczelnik wydziału III izby.

Z UNIWERSYTETU

— Wykłady Prof. z Francji w USB. — Prof. B. Valloin wygłosił w Auli Kolumbowej Uniwersytetu we wtorek i środę dnia 14 i 15 listopada br. o godz. 19 wykłady na tematy: Alzacja od r. 1170 do chwili obecnej, oraz Kult entuzjazmu. Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z Koła Prawników Stud. U. S. B. Zarząd Koła Prawników Stud. USB. w Wilnie podaje do wiadomości wszystkich członków Koła, że dnia 14 listopada 1933 r. odbędzie się w sali Śniadeckich USB. o godz. 7.30 w pierwszym terminie i o godz. 18 w drugim Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła Prawników Stud. USB.

SPRAWY SZKOLNE

— Roczny Kurs Zająć Praktycznych przygotowujący do egzaminu z zakresu Państwowego Instytutu Robót Ręcznych. Koło Okręgowe Sekcji Nauczycieli Zająć Praktycznych i Rysunków Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie przystępuje do zorganizowania kursu zająć praktycznych, przygotowującego do egzaminu z zakresu Państwowego Instytutu Robót Ręcznych. Program kursu obejmuje następujące działy robót ręcznych: 1) roboty z drewna, 2) z metalu, 3) koszykarstwo, 4) wyrób pomocy naukowych łącznie z działem tekturowym, 5) krój, szycie, haft, 6) technologia, 7) dydaktyka robót ręcznych. W kursie powyższym, organizowanym specjalnie na życzenie słuchaczy starszych kursów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, mogą brać udział nauczyciele zająć praktycznych i rysunków, posła

Bójka na wiecu w Małej Sali Miejskiej.

15-letni chłopiec doznał złamania ręki.

W niedzielę wieczorem w małej sali miejskiej przy ulicy Końskiej 3 odbył się wiec protestacyjny przeciwko uszczupleniu praw wolnej emigracji Żydów do Palestyny, zwolany staraniem dwu odłomów syjonistycznych — Rewizjonistów i Mizraich.
Kasa wypełniona była po brzegi. Na wiec przybyło kilku zaciekłych partyjników, z dwuletnim chłopcem, który w czasie przemówień zaczął wznosić okrzyki, usiłując zerwać wiec.

Na tem też wynikała bójka, kres której położyła policja.
Kilka osób doznało lekkich potłuczeń. Najdotkliwiej ucierpiał 15-letni chłopiec E. Kruglikow (Straszyna 7) któremu złamano rękę.

Sprawców pobicia nie ustalono. Poszkodowanego chłopca skierowano do szpitala (e).

jest to, że w jednym z najbliższych majątków w dzień 11 listopada, dzień święta Narodowego nie zwolniono robotników od pracy. Czy spowodował to brak zrozumienia czy coś innego, trudno dociec, lecz fakt pozostaje faktem.

Z KOLEI

— Odznaczenie pracowników Wil. Dyr. PKP. Złotymi krzyżami zasługi odznaczono zostali pracownicy dyrekcji kolejowej w Wilnie: dr. Wacław Marjan Królowski, naczelnik wydziału sanitarnego i inż. Emil Wiśniewski, naczelnik działu.

Srebrnym zaś krzyżem zasługi odznaczono zostali: Józef Rodziewicz, st. technik, Marjan Menhard, st. kontroler telegrafu, Zdzisław Mazur, dyspozytor dyrekcyj, Emil Rodziewicz, sekretarz dyrektora PKP, Teodor Krzyżofowicz, p. o. kierownika działu i magister Witalis Kuźmicki, p. o. kierownika działu.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Na jutrzejszą Środę Literacką zaproszony został znakomity reżyser i twórca nowych form scenicznych Leon Schiller, który wypowie swe uwagi o „Teatrze Monumentalnym”, poczem nastąpi dyskusja.
Początek o godz. 20.30.

— Zarząd Wil. Oddziału Zrzeszenia Nauczycieli Geogr. komunikuje, iż w dniu 14 listopada o godz. 18 w lokalu Gim. im. Czartoryskiego odbędzie się zebranie członków Koła z referatem p. mgr. A. Skórki. Goście mile widziani.

RÓŻNE

— Podziękowanie. Zarząd Koła Wileńskiego Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej składa tą drogą podziękowanie Komendzie Miasta za udzielenie orkiestry 3 Baonu Sapierów, Kierownictwu Publicznej Szkoły Powszechnej Nr. 34 za udzielenie chóru, p. Szałowski dyrygentowi chóru, p. Poli Kacównie oraz p. Eufemiuszowi Szapirze za współdziałanie w akademii z okazji 15-lecia Odzyskania Niepodległości.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ODNALEZIENIE ZAGINIONEJ KELNERKI.

17-letnia kelnerka Romaszewiczówna, a której donosiłmy że została podstępnie wywieziona z Wilna przez niejakiego Waszkowskiego, odnalazła się w Grodnie wraz z narzeczoną.

Szykowali się oni do ślubu. (e).

TEATR-KINO

Rozmaitości

Sala Miejska Ostrobramska 5

W rolach głównych: Claudette Colbert i Frederic March.

Na scenie: CHRAPANIE NA ROZKAZ

KAPITAN Br. Borski
Irena, jego córka W. Stanisławska
Joanna, służąca KAPRAL
Z. Piotrowska
ST. JANOWSKI

Ceny miejsc: Balkon od 25 gr., Perter od 50 gr. Początek seansów: 4-6-8-10.15, w niedzielę od godz. 2-ej

Dziś premiera!

Film, który pamięta się całe życie

Dziś premiera!

Wiekopomna kreacja genialnego GARY COOPERA.

NAD PROGRAM: Wyjątkowo slične dodatki dźwiękowe.

Początek seansów punktualnie: 4-6-8-10.15

Dziś i

Nadzwyczajny atrakcyjny program! Niezapomn.

Kobieta w bocznej ulicy—Irena DUNNE w swej najnowszej i najgłośniejszej, kreacji

SEKRET KOBIETY

Znakomity nadprogram: „BUSTER NAWARZYŁ PIWA” — tryskający humor, komedia z gen. kom. Busterem Keatonem. Wzruszenie! Emocja! ... i śmiech! Początek o godz. 4-ej

Wobec wielkiego powodzenia jeszcze dziś pogo-

dną, beztróską, tryskającą humorem komedia z ANNABELĄ i PREJANEM w rolach głównych

CASINO

Śpieszcie ujrzeć. NAD PROGRAM: KAWALERIA KRAKOWSKA.

TEATR I MUZYKA Z życia żydowskiego.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Czar Walca” po cenach znizonych. Dziś w dalszym ciągu po cenach znizonych „Czar Walca” przepiękna operetka Straussa która swymi melodiami wprowadza nas w świat bajki. Do wielkiego powodzenia „Czaru Walca” przyczynia się cały szereg artystów, którzy w roli głównej wcieli się w rolę z Marją Kaupą na czele. K. Dombowski, porywa swoim głosem, zaś M. Tatarski i K. Wyrycz-Wichowski trzymają widza w bezustannym nastroju wesołości i śmiechu.

— „Pod Białym Koniem”. Widokowo na wielką skalę, nawiązując do dzieła, w którym kojarzą się wszystkie rodzaje sztuki, przygotowuje „Lutnia”, jako najbliżej przemyśle, na te atrakcje wymagające wybitnych sił, kolosalnej pracy, inwencji reżysera i inscenizatora dotąd czeka stolicą. Wilno ją wyprowadzi.

— „O sierocie Dorocie” — ta baśń W. Stanisławska o dobrym serdusku dziecięcym, które otwiera najczystsze wrota złości i niegodziwości ludzkiej, powtórzona będzie w sobotę o godz. 4 pp. po cenach znizonych.

— Teatr Miejski Pohulanka. 3 ostatnie przedstawienia „Fraulein Doktor” — po cenach znizonych. Dziś, wtorek 14 listopada o godz. 8 w sensacyjnej sztuce ostatnich czasów p. t. „Fraulein Doktor” — w mistrzowskim wykonaniu całego zespołu w osobach pp.: H. Skrzydzkiej (rola tytułowa), J. Jasickiej-Dejkowskiej, L. Wolfejki, J. W. skowskiego, J. Tatarskiej, W. Scibora, L. Madalińskiego, E. Glińskiego, W. Czerwogę, M. Węgrzynę, W. Neubelta, J. Bużynskiego i in. Ceny znizowane.

— Teatr Objazdowy — dziś 14 listopada w Smorgoniach, jutro 15 listopada w Ożmianie — gra doskonałą komedję St. Kie drzyńskiego „Piorun z jasnego nieba”.

— Teatr Kino Rozmaitości. Dziś, wtorek 14 listopada (pocz. seansów o godz. 4) do skonaj film p. t. „Królowski jednak”. Na scenie wyborna aktorka „Chrapanie na rozkaz” z udziałem W. Stanisławskiej, Z. Piotrowskiej, Br. Borskiego i St. Janowskiego.

Ceny nabiału i jaj w Wilnie.

z dnia 13 listopada.

MASŁO wyborowe hurt 3.50 detal 3.99.

Stołowe 3.30 — 3.70, solone 3.30 — 3.60.

SERY: Nowogrodzki hurt 2.10 detal 2.40.

litewski 1.00 — 1.80 lechicki 1.80 — 2.10.

JAJA za kopę (60 sztuk): Nr 1 — 6 zł. Nr 2 — 5.40 zł. Nr 3 — 4.80 zł. Za sztukę Nr 1 — 11 groszy, Nr 2 — 10, Nr 3 — 9 gr.

Na wakujące w Mołodecznie stanowisko radugi został przyjęty słuchacz jeszibetu rabidńskiego rabbi B. Sz. Frajdin. (m)

Żydowski Instytut Muzyczny w Wilnie przygotowuje operę „Carmen” w języku żydowskim, z którą niebawem ma zamiar wystąpić na scenie.

Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie, Związek Żyd. Literatów w Warszawie i Penklub żydowski w Polsce przystąpiły do zorganizowania uroczystości w związku z 50-leciem ukazania się pierwszej pracy literackiej wielkiego humorysty żydowskiego, jednego z twórców nowoczesnej literatury żydowskiej Szolom Alechama. Żydowskie szkolnictwo wileńskie oraz Z. I. N. przygotują szereg akademii.

W Jerozolimie nastąpił onegdaj inauguracyjne otwarcie roku akademickiego na Uniwersytecie Hebrajskim. Inauguracji przewodniczył kanclerz uniwersytetu dr. I. L. Magnes.

Na dziś zostało wyznaczone posiedzenie w sprawie utworzenia żydowskiej Rady Gospodarczej województwa północno-wschodnich. Nastąpi na niem ostateczna decyzja, gdyż zdania co do potrzeby założenia takiej instytucji były dotąd podzielone. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele Związku Kupców, Związku Drobnych Kupców i Związku Rzemieślników. (m)

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie.

Ceny tranżanki. Żyto I standard 15.50 — 16.01. Mąka pszenna 0000 A lukusowa — 34.125 — 34.125. Mąka żytnia 55 procentowa — 25.50, 65 procentowa 20.50 — 21.50. Siatkwa 17 razowa 17.50 — 18. Kasza gryczna na 1/1 palona 43, 1/2 palona 41, perłowa nr. 3 — 30, owsiana 34. Siemie lina 90 proc 36.72 — 36—95.

Ceny orientacyjne: Żyto II standard 14.50 — 15. Jęczmień na kasze zbierany 16 — 16.50. Owies standardowy 15. Owies zadeszczony — 12.50 — 13. Mąka żytnia razowa szatrowana 18.50 — 19.

Reszta tak bez zmian.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 29 grudnia 1933 roku, a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 15 stycznia 1934 roku. Licytacja rozpoczyna się o godz. 12 w pol; 2) że zgodnie z § 84 Statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonych pozostałości wydaney pożyczki z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach, osetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabycie nieruchomości będzie przelana obciążająca sprzedawaną nieruchomość pożyczka z ratą bieżącą, należnymi od niej odsetkami za zwłokę oraz rozterminowaną zgodnie z planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa częścią rat za lata 1925, 1926 i 1927; 3) że osoby żądające wziąć udział w licytacji, mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 po poł.) lub w odnośnych księgach hip. o ile nieruchomości posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaoferowana na licytację za potrąceniem niemożności będzie przelana obciążająca sprzedawaną nieruchomość pożyczka z ratą bieżącą, należnymi od niej odsetkami za zwłokę oraz rozterminowaną zgodnie z planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa częścią rat za lata 1925, 1926 i 1927; 6) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 7) że suma zaoferowana na licytację za potrąceniem niemożności będzie przelana obciążająca sprzedawaną nieruchomość pożyczka z ratą bieżącą, należnymi od niej odsetkami za zwłokę oraz rozterminowaną zgodnie z planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa częścią rat za lata 1925, 1926 i 1927; 8) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 9) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 10) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 11) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 12) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 13) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 14) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 15) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 16) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 17) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 18) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 19) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 20) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 21) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 22) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 23) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 24) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 25) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 26) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 27) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 28) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 29) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 30) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 31) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 32) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 33) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 34) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 35) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 36) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 37) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 38) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 39) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 40) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 41) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 42) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 43) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 44) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 45) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 46) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 47) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatków